

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stosunki-miedzynarodowe/126035,Czy-Generalne-Gubernatorstwo-by-lo-terytorium-okupowanym.html>



Zamek Królewski na Wawelu zamieniony w siedzibę władz Generalnego Gubernatorstwa (fot. z zasobu NAC)

ARTYKUŁ

Czy Generalne Gubernatorstwo było terytorium okupowanym?

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: JOANNA LUBECKA 17.06.2026

Przyzwyczajiliśmy się określać Generalne Gubernatorstwo terytorium okupowanym. Często używamy - w podręcznikach, w dyskusjach bardziej lub mniej naukowych - określenia „pod niemiecką okupacją”. Oczywiście nie ma w

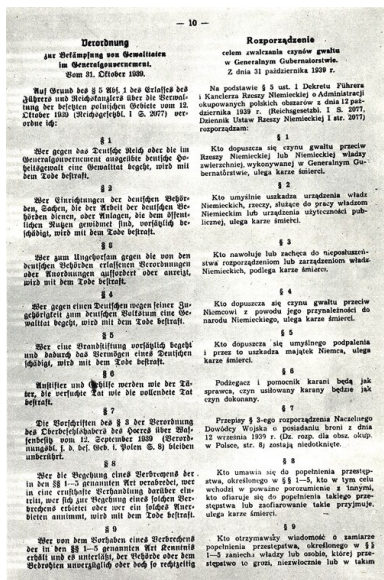
tym nic złego, ani błędnego. W ten sposób określamy (w nieco uproszczony sposób) reżim polityczny, panujący na tym terenie po zajęciu go przez niemiecką armię i ustanowieniu tu niemieckich rządów.

Należy pamiętać jednak, że pojęcie „okupacja” zostało już w 1907 r. skodyfikowane w prawie międzynarodowym, a mianowicie w tzw. *Regulaminie wojny lądowej*, który jest częścią konwencji haskiej z tegoż roku.

Regulamin dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej

Trudno w to uwierzyć, że wojna i również okupacja może mieć swoje zasady i reguły, dające prawa i narzucające obowiązki zarówno okupantowi, jak i ludności okupowanej. Faktem jednak jest, że od starożytności zarówno państwa, jak i instytucje (np. kościoły) próbowały „cywilizować” wojnę, regulując obyczajem i prawem zasady jej prowadzenia.

Lektura niezwykle ciekawych przepisów prawnych *Regulaminu* haskiego, obowiązujących wszystkie państwa europejskie (również Niemcy), pozwala zrozumieć, jak bardzo przepisy prawa międzynarodowego były łamane na terytorium Generalnego Gubernatorstwa. Zgodnie z nimi, od momentu zdobycia danego terytorium i zaprzestania działań wojennych zaczyna obowiązywać rygorystyczny reżim prawa międzynarodowego, w którym ochrona ludności cywilnej i zarządzanie zasobami podlegają ścisłym normom, minimalizując chaos towarzyszący konfliktom zbrojnym.



**Wykaz czynów karanych śmiercią
w zarządzeniu Hansa Franka z 31
października 1939 r. (domena
publiczna)**



**Generalny Gubernator Hans
Frank w towarzystwie
gubernatorów dystryktów -
fotografia grupowa. Od lewej
widoczni Ernst Kundt, Ludwig
Fischer, Hans Frank, Otto
Wachter, Ernst Zorner i Richard
Wendler., październik 1942 r. (fot
z zasobu NAC)**

Zgodnie z przepisami na władzy okupacyjnej spoczywa obowiązek podjęcia wszelkich dostępnych środków w celu przywrócenia i zapewnienia porządku życia społecznego. Władza okupacyjna przejmuje nie tylko uprawnienia, ale i zobowiązania państwa okupowanego, działając w charakterze powiernika. Jest ona zobowiązana do poszanowania praw obowiązujących w danym kraju, a nawet przejęcia funkcji opiekuńczych (wypłacanie emerytur i świadczeń społecznych, utrzymanie i świadczenie opieki zdrowotnej).

Kolejne artykuły konwencji haskiej jeszcze dobitniej pokazują przepaść między regulacjami prawnymi i okupacyjną rzeczywistością w Generalnym

Gubernatorstwie.

Zadziwiająco również przepisy chroniące ludność cywilną przed zmuszaniem jej do działań mających charakter zdrady lub kolaboracji. Okupant nie ma prawa zmuszania mieszkańców okupowanego terytorium do udzielania informacji o armii własnej oraz wymuszania przysięgi na wierność państwu nieprzyjacielskiemu. Regulacje te – mówiąc wprost – gwarantują jednostce prawo do zachowania wierności swojemu państwu.

Kolejne artykuły konwencji haskiej jeszcze dobitniej pokazują przepaść między regulacjami prawnymi i okupacyjną rzeczywistością w Generalnym Gubernatorstwie. Gwarantują ludności okupowanej ochronę godności, nienaruszalność fizyczną, zakaz konfiskaty majątku, dzieł sztuki, wolność sumienia i prawo do kultu. Okupant nie może stosować zbiorowej odpowiedzialności, powinien pobierać opłaty i daniny pieniężne zgodnie z lokalnym systemem, a ewentualne kontrybucje nie mogą zagrażać egzystencji miejscowej ludności, a co więcej – każdorazowo powinny zostać pokwitowane.



Okupacja terytorium RP w latach 1939-1941. Fot. z książki M.

Korkucia "Walcząca

Rzeczpospolita 1939-1945", rys.

Tomasz Ginter



Okupacja terytorium RP w latach

1941-1944. Fot. z książki M.

Korkucia "Walcząca

Rzeczpospolita 1939-1945", rys.

Tomasz Ginter

Generalne Gubernatorstwo

To, co dla Polaków było jasne, a więc fakt okupacji terytoriów GG, dla Niemców szybko przestało być takim. Jednym z powodów ekwilibrystyki pojęciowej w odniesieniu do ziem polskich jest fakt, że sami politycy i prawnicy niemieccy mieli problem z uznaniem czy obszar Generalnego Gubernatorstwa jest terytorium zawładniętym/zawojowanym (*debellatio*), czy okupowanym (*occupatio bellica*).

Niemiecka nazwa *Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete* została zmieniona tajnym rozporządzeniem Hansa Franka z 31 lipca 1940 r. na wyraźny rozkaz Hitlera. Usunięto z niej wtedy sformułowanie: „dla okupowanych ziem polskich”. W ten sposób próbowano się uwolnić nie tyle od samej konwencji, bo tej i tak Niemcy nie

przestrzegali, lecz od zarzutów jej łamania.

Ponieważ pojęcia te funkcjonują w sferze prawnej, warto więc krótko przypomnieć kilka faktów: po pierwsze, stan okupacji jest przede wszystkim stanem faktycznym, a nie tylko stanem prawnym, a więc opinia prawników – szczególnie *post factum* – nie miała aż tak kluczowego znaczenia dla oceny tego stanu. Po drugie, wprowadzenie przez Niemców pojęć „ziemie wcielone” (*eingegliederte Ostgebiete*) oraz „ziemie okupowane” (*Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete*) nie tworzyło prawnych podstaw stanu faktycznego. Jego ocena odbywa się w oparciu o prawo międzynarodowe, a nie niemieckie sformułowania dekretowe. Po trzecie, warto jednak pamiętać, że mimo, iż opinie niemieckich prawników nie zmieniały stanu faktycznego wprowadzonego przez najeźdźcę, to jednak ówczesna niemiecka kwalifikacja statusu prawnego ziem polskich (a więc spór, czy była to okupacja, czy zawładnięcie), miał realny wpływ na zachowanie niemieckich urzędników i administratorów. Istotne było ich przekonanie, czy działają oni na terytorium zawładniętym, czy terytorium okupowanym, a więc: czy wiążą ich przepisy konwencji haskiej? Dla władz niemieckich zdecydowanie niewygodne było przyjęcie statusu okupanta, gdyż nakładało to na nie obowiązek przestrzegania konwencji.

Co ciekawe, niemiecka nazwa *Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete* (Generalne Gubernatorstwo dla okupowanych ziem polskich), utworzona na podstawie dekretu Hitlera z 12 października 1939 z mocą obowiązującą od 26 października 1939, została zmieniona tajnym rozporządzeniem Generalnego Gubernatora Hansa Franka z 31 lipca 1940 r. na wyraźny rozkaz Hitlera (w oparciu o tajny dekret z 8 lipca 1940). Usunięto z niej wtedy sformułowanie: „dla okupowanych ziem polskich”. Odtąd zarządzanie GG stało się wewnętrzną sprawą Rzeszy – w ten sposób próbowano się uwolnić nie tyle od samej konwencji, bo tej i tak Niemcy nie przestrzegali, lecz od zarzutów jej łamania.



**Niemiecka mapa Generalnego
Gubernatorstwa, 1943 r. (ze
zbiorów Biblioteki Narodowej)**

Nie wszyscy prawnicy niemieccy byli „za”.

Akademia Prawa Niemieckiego powstała już w 1933 r. jako korporacja prawna, a na jej czele stanął dr prawa Hans Frank (późniejszy gubernator w Generalnym Gubernatorstwie). Do 1939 r. w ramach Akademii występowało wielu znanych prawników niemieckich i zagranicznych, np. ówczesny dziekan Wydziału Prawa Sorbony Donnedieu de Vabres czy brytyjski historyk Arnold Joseph Toynbee.

Po wybuchu wojny i zajęciu ziem polskich, tematyką ich statusu prawnego zajmowała się Komisja Prawa Międzynarodowego (*Ausschuss für Völkerrecht*). Ciekawa i burzliwa dyskusja w tym temacie odbyła się na posiedzeniu 27 czerwca 1940 r. (choć, co warto od razu podkreślić, członkowie komisji ostatecznie nie wypracowali jednolitego stanowiska). Termin tej dyskusji prawdopodobnie nie był przypadkowy. 28 maja 1940 r. Heinrich Himmler upublicznił zaufanemu gronu współpracowników *„Einige Gedanken über die Behandlung der Fremdvölkischen im Osten”* (*Kilka uwag o traktowaniu obcoplemiennych na wschodzie*). Zalecone przez Himmlera traktowanie wschodnich narodów i grup etnicznych (Polaków, Żydów, Ukraińców, Łemków, Kaszubów) stało w sprzeczności z przepisami konwencji haskiej.

Większość prawników niemieckich, biorących udział we wspomnianym powyżej posiedzeniu Komisji Prawa Międzynarodowego, uważała, że wobec ziem Generalnego Gubernatorstwa należy uznać debellację, gdyż w tym wariantcie prawnym łatwiej byłoby twierdzić, że ludność nie jest chroniona konwencją haską. W trakcie debaty okazało się jednak, że niektórzy prawnicy mieli wątpliwości. Przeciwno tezie o debellacji wystąpili: prof. Ernst Schmitz oraz Helmut James Graf von Moltke – ten sam, który 23 stycznia 1945 r. został powieszony za zdradę Hitlera. Zgłosili wątpliwości, opowiadając się zdecydowanie za statusem okupacji, tym samym uznając, że ludność polska jest chroniona przez konwencje haskie. Prof. Schmitz jednoznacznie stwierdził:

„z punktu widzenia prawa międzynarodowego nasze zachowanie wydaje mi się sprzeczne z Haską Konwencją o Wojnach Lądowych”.

Jeszcze dobitniej wyraził się von Moltke:

„muszę wyznać, że nie rozumiem, jak można zaprzeczać ważności Konwencji haskiej na okupowanym

terytorium. Tak długo, jak wojna trwa i tak długo, jak sojusznicy Polski nadal walczą, jesteśmy zobowiązani do stosowania zasad konwencji”.

Jako kolejny kontrargument wobec debellacji podnosił istnienie Rządu Polskiego na Uchodźctwie, który był uznawany nie tylko przez państwa sprzymierzone, ale również neutralne. Tego samego dnia James von Moltke napisał w liście do żony:

„Dziś rano Schmitz i ja stoczyliśmy zaciętą bitwę w Akademii Prawa Niemieckiego o pozycję Polaków na okupowanym przez nas terytorium. Niestety, to na nic, ale przynajmniej uratowaliśmy własny honor”.

Niemiecka konstrukcja prawna, dotycząca zmiany statusu ziem polskich z państwa okupowanego na państwo zawojowane, motywowana była politycznie, a nie prawnie. Opinie sprzeczne z zapotrzebowaniem politycznym miały często charakter tajny („*nur für den Dienstgebrauch*” – „tylko do użytku służbowego”). Urzędnicy w GG otrzymywali jednoznaczne instrukcje, co potwierdził Josef Bühler, szef rządu GG, zeznając w trakcie procesu krakowskiego w 1948 r.:

„państwo polskie, na skutek debellacji zawojowane we wrześniu 1939 roku, przestało istnieć. Skoro zatem na tych terenach rządy niemieckie utraciły już charakter okupacji, to – jak pouczono mnie – porządek wojenny przewidziany przez konwencję haską nie jest na tych terenach konieczny”.

COFNIJ SIĘ